



Sygn. akt I CSK 689/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z powództwa K. T.

przeciwko D. K. i Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. w S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 30 września 2010 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 30 kwietnia 2009 r., sygn. akt V Ca (...),

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w W. połączył do wspólnego rozpoznania dwie sprawy. Pierwsza z nich toczyła się z powództwa K. T. o zasądzenie na jej rzecz solidarnie od pozwanych Towarzystwa Ubezpieczeń Spółki Akcyjnej w S. i D. K. kwoty 65.484 zł z ustawowymi

odsetkami od dnia 26 lutego 2005 r. do dnia zapłaty z tytułu odszkodowania za szkodę spowodowaną pożarem w mieszkaniu powódki, wywołanym, jej zdaniem, z przyczyn obciążających pozwanego D. K. i związanych z wykonywanym przez niego remontem mieszkania. Druga sprawa obejmowała powództwo D. K. przeciwko K. T. o zapłatę kwoty 23.424,88 zł z odsetkami ustawowymi od 18 kwietnia 2005 r. tytułem reszty wynagrodzenia za wykonane w jej mieszkaniu prace remontowe. Wyrokiem częściowym z dnia 27 października 2008 r. Sąd Rejonowy w W. oddalił powództwo K. T. i orzekł o kosztach procesu.

Apelację powódki od wyroku częściowego Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z 30 kwietnia 2009 r.

Sądy obydwu instancji oparły się na następujących ustaleniach:

Pozwany D. K. w dniu 24 stycznia 2005 r., na podstawie umowy zawartej z powódką, rozpoczął prace remontowe w jej lokalu przy ul. K. w W. Powódka wprowadziła go i jego pracowników do mieszkania ok. 9.00 rano. Zostawiła im klucze i pozostawiła w lokalu. Pracownicy pozwanego przebywali tam do ok. 17.00. W tym czasie zdjęli meble kuchenne i przenieśli do dużego pokoju, skuli glazurę i terakotę w kuchni oraz rozebrali ekrany pionów wodno - kanalizacyjnych. Meble w pokoju zostały osłonięte folią. Część mebli i wyposażenia pokoju, w tym telewizor i radiomagnetofon, nie były przemieszczane przez pracowników pozwanego, ani odłączone przez nich od źródła zasilania. Zdemontowana została natomiast lampa wisząca w pobliżu ściany od strony kuchni. Dodatkowo pracownicy wykonali kurtynę z folii budowlanej oddzielając nią część pokoju, w której zgromadzono meble, od reszty tego pomieszczenia. Po zakończeniu pracy zamknęli mieszkanie. Powódka przyszła tam późnym wieczorem. Po wejściu wyczuła specyficzny zapach. W dużym pokoju stwierdziła staranne przyklejenie kurtyny foliowej. Następnie zajęła się pracą na komputerze w drugim pokoju. W pewnym momencie poczuła, że łzawią jej oczy. Zaczęło też pulsować światło w lampce nocnej, przy której pracowała. Następnie usłyszała hałas brzmiący jak wybuch. Kiedy otworzyła drzwi do dużego pokoju, pomieszczenie to stało w ogniu. Zanim straż pożarna ugasiła pożar, spaliły się meble i sprzęty, w tym kanapa, która wkrótce po pożarze została wyrzucona.

Pozwana pali papierosy, podobnie jak przynajmniej jeden z pracowników pozwanego.

Pozwane Towarzystwo, jako ubezpieczyciel pozwanego D. K. w zakresie odpowiedzialności cywilnej, nie stwierdziło nieprawidłowości ani śladów przeróbek

instalacji elektrycznej. Uznało, że przyczyną pożaru mogło być pozostawienie w stanie czuwania telewizora i radiomagnetofonu. Oparło się w tym zakresie na opinii sporządzonej na jego zlecenie przez rzeczoznawcę, który przyjął, że pożar został zainicjowany w obrębie telewizora, radiomagnetofonu oraz stojącej obok kanapy, a jego prawdopodobną przyczyną było przepięcie lub zwarcie w radiomagnetofonie, co spowodowało wzrost natężenia prądu, podwyższenia temperatury i zapalenie tego urządzenia oraz telewizora. W konsekwencji zakład ubezpieczeń odmówił wypłaty odszkodowania wskazując na brak dowodów potwierdzających, że do pożaru doszło na skutek zawinionego działania pozwanego D. K., które było objęte ubezpieczeniem.

Powódka oszacowała swoje straty na 65.484 zł. Na jej zlecenie przyczyny pożaru zbadał rzeczoznawca A. A., który zakwestionował poglądy specjalistów zakładu ubezpieczeń. Rzeczoznawca ten zwrócił uwagę, że obudowa radiomagnetofonu uległa zniszczeniu na skutek działania wysokiej temperatury, a nie ognia. Jego zdaniem miejscem powstania pożaru była puszka rozgałęźna instalacji oświetleniowej zainstalowana w suficie.

Funkcjonariusze straży pożarnej jako prawdopodobną przyczynę pożaru wskazali zwarcie instalacji elektrycznej. Biegły sądowy dookreślił, że ognisko pożaru znajdowało się na tapicerowanej kanapie. Ustalenie bezpośredniej przyczyny powstania pożaru okazało się niemożliwe. Pożar trwał bardzo długo z uwagi na specyficzne warunki panujące w części pokoju oddzielonej foliową zasłoną.

Sąd Rejonowy ocenił, że powódka nie wykazała, aby pozwany D. K. lub jego pracownicy dokonali zawinionego czynu lub dopuścili się zaniechania, które byłby przyczyną powstania pożaru w lokalu. Postępowanie dowodowe nie dało odpowiedzi na pytanie, co spowodowało pożar, ani też jakie czynności pracownicy powoda wykonywali w pobliżu kanapy. Nie wiadomo nawet kiedy została założona kurtyna foliowa. O tym, że za zdarzenie, które wywołało pożar odpowiada pozwany lub jego pracownicy nie może świadczyć wyłącznie to, że wykonywali prace remontowe w lokalu powódki. Nie można bowiem wykluczyć, że do powstania pożaru przyczyniła się okoliczność, iż powódka pracowała w mieszkaniu na komputerze, co mogło mieć wpływ na przeciążenie przewodów elektrycznych.

Sąd drugiej instancji podzielił powyższe rozumowanie. Wskazał, że fakt wystąpienia pożaru w lokalu powódki i poniesienia przez nią z tego powodu szkody nie budzi wątpliwości. W materiale dowodowym brak jednak dostatecznego uzasadnienia dla powiązania faktu wystąpienia pożaru z działaniami pozwanego lub jego

pracowników, co jest niezbędne do obciążenia go odpowiedzialnością za spowodowanie zdarzenia powodującego szkodę i za skutki tego zdarzenia. Zdaniem Sądu odwoławczego pozwanemu nie można postawić nie tylko zarzutu rażącego niedbalstwa ale nawet zwykłego zaniedbania lub zaniechania. Dlatego nie ma podstaw do przypisania mu ani deliktowej, ani kontraktowej odpowiedzialności za szkodę powstałą w majątku powódki. W tej sytuacji zarzuty dotyczące kwestii związanych z określeniem wysokości szkody Sąd uznał za bezprzedmiotowe.

Powódka złożyła skargę kasacyjną od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości. Oparła ją na podstawie naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) przez:

- niewłaściwe zastosowanie art. 471 k.c., skoro powódka wykazała, iż pozwany D. K. wykonał umowę o remont mieszkania w sposób nienależyty, a ona poniosła szkodę pozostającą w związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, a poniesioną szkodą;
- błędną wykładnię art. 471 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że to powódka obowiązana jest udowodnić, iż nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności za które ponosi odpowiedzialność pozwany, mimo że art. 471 k.c. wprowadza domniemanie prawne, iż nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika wynika z okoliczności za które dłużnik odpowiada.

We wnioskach skarżąca domaga się uchylenia w całości zaskarżonego wyroku oraz wyroku częściowego Sądu Rejonowego w W. z dnia 27 października 2008 r. i przekazania sprawy temu Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżąca przyjmuje założenie, że pożar w jej mieszkaniu stanowi przejaw nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego, wobec czego bezsporne ustalenie, iż pożar taki miał miejsce i pociągnął za sobą określone szkody materialne powoduje, że odpowiedzialność pozwanego D. K. za powstanie tej szkody jest objęta domniemaniami winy przewidzianym w art. 471 k.c. Wobec tego to pozwany, chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, musiałby wykazać, że do pożaru (nienależytego wykonania zobowiązania) doszło z przyczyn, za które nie odpowiada. Przyjęte założenie jest jednak błędne.

Stosunek prawny łączący strony – umowa o wykonanie remontu i przebudowy mieszkania powódki odpowiada kodeksowej konstrukcji umowy o dzieło (art. 627 § 1

k.c.). Obowiązkiem przyjmującego zamówienie z tej umowy, jest wykonanie zamówionego dzieła i oddanie go zamawiającemu. W rozpatrywanym wypadku zatem obowiązkiem pozwanego było przeprowadzenie remontu mieszkania powódki w sposób uzgodniony przez strony. Oddanie dzieła następowało wraz z jego ukończeniem, ponieważ rezultat działań pozwanego materializował się w mieszkaniu pozostającym w posiadaniu powódki. Niemniej jednak wykonanie remontu wiązało się z koniecznością przebywania przez pozwanego (jego pracowników) w lokalu powódki i – takie było założenie – prowadzeniu prac pod jej nieobecność. Mieszkanie powódki stanowiło rzecz potrzebną do wykonania dzieła, było bowiem jego przedmiotem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, nie publ.). Powódka wprowadziła pozwanego do mieszkania i przekazała mu klucze, a tym samym oddała mu lokal w posiadanie zależne. Zakres tego posiadania określały rodzaj dzieła i zakres obowiązków umownych pozwanego. Nie budzi wątpliwości, że obowiązkiem umownym było także przygotowanie mieszkania do remontu, w tym również zabezpieczenie jego wyposażenia przed zniszczeniem i uszkodzeniem. Konieczność przejścia przez pozwanego mieszkania w posiadanie spowodowała, że elementem łączącej strony umowy o dzieło stał się także obowiązek należytej pieczy nad tym mieszkaniem. Słusznie zatem skarżący wywodzi, że nienależyta realizacja obowiązku pieczy nad lokalem, której skutkiem była szkoda powódki, uzasadniałaby odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego opartą na regułach kontraktowych (art. 471 k.c.). Nie wykluczona byłaby także możliwość dochodzenia roszczeń z podstawy deliktowej, gdyby okazało się, że pozwanemu (jego pracownikom) można przypisać dopuszczenie się czynu niedozwolonego (art. 443 k.c.).

Wykazanie podstaw odpowiedzialności kontraktowej wymaga udowodnienia przez wierzyciela, że dłużnik nie wykonał lub nienależycie wykonał zobowiązanie (a zatem zachował się niezgodnie z ciążącym na nim obowiązkiem umownym), że wierzyciel poniósł szkodę oraz że szkoda ta pozostaje w normalnym związku przyczynowym z niewykonaniem lub nienależytym, wykonaniem zobowiązania. Odpowiedzialność odszkodowawcza przewidziana w art. 471 k.c. zwalnia natomiast wierzyciela od potrzeby wykazywania winy dłużnika, oparta jest bowiem na domniemaniu tej winy. To dłużnik, chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, musi udowodnić, że nie sprostął obowiązkowi umownemu w następstwie okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Błąd w rozumowaniu powódki zasadza się jednak na tym, co w rozpatrywanej sprawie stanowiło nienależyte wykonanie umowy, które powinna wykazać. Zdaniem skarżącej o nienależytym wykonaniu umowy świadczy fakt pożaru w mieszkaniu i wykazanie tego, bezspornego zresztą zdarzenia, które pozostaje w niekwestionowanym związku z poniesioną przez powódkę szkodą wywołaną ogniem, wyczerpuje jej obowiązki w zakresie dowodzenia. Tymczasem pożar jako zdarzenie nie był nienależytym wykonaniem umowy, natomiast mógł być skutkiem nienależytego wykonania umowy czy to w zakresie przygotowania mieszkania do remontu i zabezpieczenia jego wyposażenia, czy też w zakresie sprawowania pieczy nad mieszkaniem, rozumianej jako należyta staranność, cechująca profesjonalistę (art. 355 § 2 k.c.), pozwany był bowiem podmiotem zawodowo trudniącym się pracami remontowymi. Jednakże to powódka obowiązana była wykazać, że do powstania pożaru doprowadziło nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego. Tego jednak powódka nie dowiodła, ponieważ w toku postępowania dowodowego nie udało się ustalić przyczyny, która wywołała pożar ani nawet momentu, kiedy pożar się rozpoczął. W związku z tym rację mają obydwie Sądy orzekające w niniejszej sprawie, że nie tylko nie można powiązać pożaru z działaniami pozwanego i jego pracowników w mieszkaniu, ale nawet wykluczyć, że zdarzenie to spowodowane było korzystaniem przez powódkę ze sprzętów zasilanych elektrycznie w okresie poprzedzającym ujawnienie się pożaru.

W konsekwencji zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd Apelacyjny prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 471 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz przez niewłaściwe zastosowanie art. 471 k.c. nie mogły zostać uwzględnione.

Z tych przyczyn skarga kasacyjna powódki podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.